

„A na koniec was wysiedlimy...”

O książce Grzegorza Hryciuka *Przesiedleńcy. Wielka epopeja Polaków (1944–1946)*

Monografia Grzegorza Hryciuka pt. *Przesiedleńcy. Wielka epopeja Polaków (1944–1946)* poświęcona jest ważnemu wydarzeniu w dziejach Europy Środkowo-Wschodniej w XX w. – przesiedleniu Polaków i Żydów z Galicji Wschodniej i Wołynia na zachodnie i centralne tereny obecnej Polski. Migracja z wschodnich ziem II Rzeczypospolitej nastąpiła w latach 1944–1946. Symbolicznemu opuszczeniu polskiego „wschodu” i przemieszczeniu się w stronę wyobrażonego „zachodu” towarzyszyły radzieckie represje, zmiana granic i powojenna odbudowa. Te trzy lata – 1944–1946 – będące okresem końca wojny i wczesnych lat powojennych, to miliony wysiedlonych, setki tysięcy zamordowanych, głód oraz przemoc, co całkowicie zmieniło krajobraz historyczny niegdyś spokojnego i wielonarodowego regionu. Pod koniec jesieni 1946 r. z krajobrazu historycznego Galicji Wschodniej i Wołynia zniknął świat polski i żydowski, czeski i niemiecki. Na nowej mapie historyczno-kulturowej zaczął dominować świat radziecki, nacechowany korupcją, deficytem oraz brakiem efektywnej organizacji. Ukraińsko-sowiecka rzeczywistość szybko i brutalnie wkroczyła w codzienne życie mieszkańców zachodnich obwodów powojennej Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, należącej do Związku Radzieckiego już po 1945/1946 r.

Monografia Hryciuka to bardzo obszerne opracowanie. Książka składa się z dziewiętnastu rozdziałów, co daje około sześciuset stron tekstu. Autor opiera się na solidnych podstawach, wykorzystując liczne źródła: archiwalia zarówno polskie, jak i ukraińskie oraz opracowania naukowe. Pierwsze sześć rozdziałów wprowadza czytelnika w temat „przesiedleń”. Grzegorz Hryciuk przedstawił chronologicznie informacje o Polakach w Galicji Wschodniej i na Wołyniu, zaczynając od 1918 r., przez okres międzywojenny, a następnie opisuje sytuację Polaków na tych terenach podczas pierwszej okupacji sowieckiej w latach 1939–1941. W dalszej kolejności starał się scharakteryzować życie Polaków i Żydów w czasie okupacji niemieckiej z lat 1941–1944. W książce został omówiony także konflikt między Polakami a Ukraińcami, który doprowadził do czystek etnicznych w latach 1943–1946 we wskazanym wyżej obszarze geograficznym. W rozdziale piątym autor naświetlił politykę okupacyjną władz radzieckich po ponownym

wkroczeniu Armii Czerwonej na wschodnie ziemie II Rzeczypospolitej w 1944 r., kończąc na 1946 r., kiedy oddziały NKWD i Armii Czerwonej zakończyły walki z polskim podziemiem. W rozdziale szóstym Hryciuk opisał kształtowanie się granicy polsko-radzieckiej, począwszy od 1921 r. – od momentu podpisania traktatu w Rydze – a skończywszy na listopadzie 1952 r., uwzględniając niezrealizowane plany Związku Radzieckiego dotyczące wymiany terenów Podkarpacia (rejon Nizankowice, Dobromil, Chyrów) na powiaty hrubieszowski i tomaszowski (s. 117).

Kolejne dziesięć rozdziałów dotyczy bezpośredniego przesiedlenia Polaków. Scharakteryzowano w nich umowę o przesiedleniu z 9 września 1944 r., zawartą w zrujnowanym po sześciolietniej okupacji niemieckiej Lublinie pomiędzy „marionetkowymi władzami” – Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego – a władzami Ukraińskiej oraz Białoruskiej Republiki Radzieckiej. Nieprzypadkowo władze radzieckie wybrały Lublin na ośrodek decyzyjny do przesiedlenia Polaków i Żydów. W mieście tym w XVI w. podpisano akt unii lubelskiej, na mocy którego powstał nowy, wielonarodowy twór państwowy; w tym miejscu już od dawna przenikały się kultury i dziedzictwo narodu polskiego, rusińskiego, żydowskiego i litewskiego. Lublin w XX w. stał się punktem, w którym podjęto decyzję o wysiedleniu Polaków i Litwinów ze „wschodu”, a potomków Rusinów: Ukraińców i Białorusinów, z „zachodu”. Symbolicznym murem między „wschodem” a „zachodem” na kolejne lata stała się rzeka Bug, Polska zaś od „zachodu” została odgradzona stalinowską żelazną kurtyną.

W kolejnych rozdziałach Grzegorz Hryciuk poruszył temat tworzenia polskiego aparatu ewakuacyjnego – instytucji i oddziałów zajmujących się przesiedleniami. Przedstawił sylwetki kluczowych osób mających wpływ na przebieg tych działań, takich jak Władysław Wolski (właśc. Antoni Piwowarczyk), pełnomocnik PKWN ds. ewakuacji, warszawiak z urodzenia, agent NKWD, który spędził większość życia w głębi Związku Radzieckiego, oraz jego zastępca, kpt. Stanisław Pizło (s. 138–140). Autor przybliżył specyfikę pracy w polskim aparacie ewakuacyjnym, zarobki i problemy wynikające z radzieckiego stylu rządzenia, m.in. wypłacanie pracownikom placówek ewakuacyjnych pensji z kilkumiesięcznym opóźnieniem, brak personelu, dominujący męski skład pracowników, uszkodzone środki transportu, brak odzieży roboczej, druków urzędowych, pieczęci, podstawowych mebli biurowych, maszyn do pisania z polskimi znakami, a zimą brak ogrzewania w biurach, co prowadziło do odmrożeń palców u pracowników. Powszechne było również łapówkarstwo. Placówki zaopatrywano w nader skromne wyżywienie,

np. w urzędzie w Rawie Ruskiej personelowi przydzielano: „śniadanie – 2 łyżki pęczaku i chleb, obiad – zupa z pęczaku i 2 łyżki kaszy jęczmiennej, kolacja dla odmiany chleb z pęczakiem” (cytat s. 150; zob. też s. 148–149, 152, 169–177).

W następnym rozdziale autor skupił się na zbadaniu ukraińskiego aparatu przesiedleńczego. Działalność władz radzieckiej Ukrainy, w tym głównego przedstawiciela USRR przy polskim pełnomocniku, Andrija Cokola, była nadzorowana przez wyższe władze ukraińskie: przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych USRR Wasilija Starczenkę oraz sekretarza KC KP(b)U Demjana Korotczenkę. Autor podkreśla ważną rolę radzieckiego aparatu bezpieczeństwa, w szczególności oficerów NKWD (przeważnie Rosjan), którzy pełnili funkcje zastępców przedstawicieli instytucji zajmujących się przesiedleniem ludności polskiej. Hryciuk skoncentrował się na charakterystyce działalności ukraińskiego aparatu przesiedleńczego, opisując problemy, z jakimi musieli się zmierzyć nowi radzieccy urzędnicy: brak odpowiednio przygotowanych kadr, trudne warunki mieszkaniowe pracowników, brak ubrań i środków higieny, korupcja, niewłaściwe zachowanie urzędników, kradzież drobnego mienia należącego do Polaków (s. 195) oraz brak odpowiedniej ilości papieru i materiałów kancelaryjnych (s. 188–195).

Hryciuk szczegółowo przedstawił proces ewidencji i rejestracji wyjeżdżającej ludności polskiej i żydowskiej oraz wymienił trudności, jakie pojawiły się podczas rejestracji Polaków i Żydów. Autor poświęcił również miejsce na przytoczenie szerzących się w tamtym czasie pogłosek dotyczących rejestracji i przyszłego opuszczenia Galicji Wschodniej i Wołynia. W rozdziale jedenastym zbadął proces wydawania kart ewakuacyjnych oraz sporządzania opisów mienia przyszłych przesiedleńców, a także związane z tym problemy: próby fałszerstw, nadużycia dokonywane przez pełnomocników ewakuacyjnych, zaniżanie wartości mienia, pomijanie części własności, kradzież maszyn rolniczych i inne (s. 291–292).

Kolejne cztery rozdziały poświęcono ewakuacji i wyjazdom od marca 1945 do 1946 r. Autor przedstawił szczegółowe informacje na temat procesu wyjazdu, podkreślając, że głównymi problemami były: brak odpowiedniej liczby środków transportu, niedobór wagonów oraz trudności z podstawieniem pociągów. W efekcie przesiedleńcy musieli czekać na transport na stacjach tygodniami (s. 337), a liczba miejsc była ograniczona. Z jeszcze większymi problemami wiązały się ewakuacja bydła i przewiezienie niezbędnych mebli. Wyraźną cechą stosunków w społeczeństwie radzieckim oprócz tradycyjnego bałaganu było powszechne łapówkarstwo.

W monografii Grzegorz Hryciuk poruszył ważny temat, jakim jest wysiedlenie polskich elit intelektualnych ze Lwowa. Opiekę nad „repatriacją” powierzono politykowi z czasów II Rzeczypospolitej, prof. Stanisławowi Grabskiemu, który w 1945 r. współpracował z władzami komunistycznymi. Wynegocjował on przedłużenie terminu wyjazdu lwowskich intelektualistów do wiosny 1946 r. (s. 380–383).

W osobnym rozdziale autor przedstawił proces opuszczania Galicji Wschodniej i Wołynia przez księży oraz ewakuację sierocińców. Większość księży z archidiecezji lwowskiej została przesiedlona na obszar wrocławskiej i opolskiej administracji kościelnej. Hryciuk w jednym z podrozdziałów poruszył kwestię przesiedlenia sierot z domów dziecka w Łucku, Drohobyczu, Borysławiu, Włodzimierzu Wołyńskim, Samborze, Stryju i Lwowie. W kolejnej części opisał przeprowadzkę części zbiorów biblioteki Ossolineum, części archiwaliów, dzieł sztuki, pomników Aleksandra Fredry, Jana III Sobieskiego oraz Kornela Ujejskiego. O „łaskawości” władz Związku Radzieckiego w przekazywaniu Polsce dóbr kultury świadczą podane statystyki „daru narodu ukraińskiego”: „Ogółem eksponaty przekazane Polsce stanowiły 1% (!) wszystkich zbiorów muzealnych Lwowa. Z Lwowskiej Galerii Obrazów przekazano 198 obrazów, rysunków, akwareli i pastelii oraz dziesięć rzeźb; było to 4,6% zbiorów malarstwa i 2% zbiorów rzeźby, tj. około 3,4% całości zbiorów” (s. 456).

W rozdziale szesnastym autor zaprezentował działalność polskiego podziemia niepodległościowego wobec przesiedlania Polaków oraz scharakteryzował akcje NKWD i NKGB przeciwko członkom Armii Krajowej aktywnym w Galicji Wschodniej i na Wołyniu. Skala radzieckich represji wobec polskiego podziemia niepodległościowego była wysoka. Od 1944 do 1946 r. NKWD w Galicji Wschodniej i Wołyniu aresztowało 9–10 tys. osób, z których 2,5–3 tys. było związanych z AK. Należy podkreślić, że polskie podziemie występowało przeciwko planom przesiedlania Polaków z Galicji Wschodniej i Wołynia, jednak od połowy 1945 r. znaczna część działaczy podziemia zaczęła wyjeżdżać na zachodnie ziemie Polski (s.472).

Ostatnie trzy rozdziały stanowią symboliczne podsumowanie monografii. W rozdziale siedemnastym autor opisał podróż wysiedlonych przez pojałtańską Polskę. Polacy, opuszczając Galicję i Wołyń, musieli „jechać” od 10 do 23 dni w wagonach, spać w drodze, w pobliżu ognia, obok linii kolejowych. Po przydzieleniu miejsca w powojennym polskim państwie przesiedleńcy nie zawsze mogli liczyć na wsparcie miejscowych. Próby osiedlania się w poukraińskich domach były związane z ryzykiem zamordowania przez Ukraińców, dlatego część osób zdecydowała się

na wyjazd dalej na zachód, wydając sporo pieniędzy na pociąg na tzw. Ziemie Odzyskane (poniemieckie) i ponosząc ogromne jak na ówczesne czasy koszty za miejsce w wagonie towarowym (s. 482). W rozdziale osiemnastym Hryciuk dokonał próby bilansu przesiedlenia ludności polskiej, które skończyło się w listopadzie 1946 r. W ostatnim rozdziale opisał zaś początek nowego życia przesiedleńców w powojennej Polsce, w tym na ziemiach będących do 1945 r. częścią Niemiec.

Książka Grzegorza Hryciuka prezentuje ważne badania poświęcone dziejom Polaków i innych narodów Europy Środkowo-Wschodniej w latach II wojny światowej oraz w pierwszych latach po jej zakończeniu. Naświetla nowe tematy badawcze. Monografia poza tym, że dotyczy losów Polaków, będzie ciekawa również dla współczesnych ukraińskich badaczy, szczególnie z regionów zachodniej Ukrainy, gdzie aktualne i ważne pozostają zapoznanie się z historią oraz popularyzacja kultury narodów, które niegdyś zamieszkiwały te tereny.

Korekta językowa Beata Bińko

[Opublikowano 1 marca 2025 r.]